

Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, Gra

Ach, jacy są piękni i młodzi -
Parka prześlicznych bobasków.
Ach, nic ich, nic nie obchodzi.
Gdy bawią się razem w piasku.
A czas tak przyjemnie mija,
A zegar godziny bije.
"A cija łopatka to, cija?"
A cije wiaderko to, cije?"
Ach, świat do nich cały należy,
Ach, ptaki im grają preludia,
A w gronie innej młodzieży,
Skończyli właśnie studia.
A czas tak przyjemnie mija,
A zegar godziny bije,
"A cija to nóżka, cija?"
A cije to uszko, cije?"
Ach, oto już są na posadach,
Ach, mają już, mają pieniądze,
Otacza ich dzieci gromada
Strojnych w majteczki i wstążki.
A czas tak przyjemnie mija,
A zegar godziny bije,
"A cija to fajka, cija?"
A cije to kapcie, cije?"
Ach, oto już są staruszkami,
Ach, mają kubraczki z włóczki,
Ach, lubią ze swymi dziadkami
Pobawić się czasem wnuczki.
A czas tak przyjemnie mija,
A zegar godziny bije,
"A cija łysina to, cija?"
A cije to zmarszczki, cije?"
Ach, oto pomarli już biedni,
Choć żyli przykładnie - jak trzeba.
I zaraz na cmentarz sąsiedni
Ich dano i poszli do nieba.
Tam skandal się zrobił dopiero,
Bo gdy się spotkali hen, w górze,
On jęknął: "To znów ty, cholero?"
A ona: "Znów ty, stary szcurze?"